**Woda w basenie czysta i bez chloru? Tak, to możliwe**

**Korzystanie z basenów wiąże się niemal wyłącznie z przyjemnością. Woda bez wątpienia odpręża, redukuje stres i zmęczenie oraz działa na nas kojąco. W tej beczce miodu możemy się jednak dopatrzeć małej łyżki dziegciu – w postaci podrażniającego oczy i skórę chloru. By uniknąć tego typu nieprzyjemności właściciele basenów coraz częściej decydują się więc na hybrydowy system uzdatniania wody. Wyjaśniamy, jak jego działanie wygląda w praktyce.**

Do niedawna, w większości prywatnych akwenów wodnych, podstawowym środkiem chemicznym używanym do dezynfekcji i utleniania zanieczyszczeń był chlor.

Problem w tym, iż pierwiastek ten może generować zagrożenia dla środowiska naturalnego czy nawet dla zdrowia osób korzystających z [basenów](http://garden.bialystok.pl/). Do tego dochodzi także znany chyba wszystkim dyskomfort związany z długotrwale utrzymującym się, nieprzyjemnym zapachem pozostającym na włosach, skórze czy ubraniach.

Nic więc dziwnego, iż w ostatnim czasie coraz większą popularnością zaczynają cieszyć się rozwiązania alternatywne – takie, jak np. hybrydowe systemy uzdatniania wody oparte na elektronicznej elektrolizie, jonizacji miedzią, stosowaniu fal dźwiękowych oraz kryształów soli.

**Woda „miękka jak jedwab”**

Podstawowym zadaniem systemów, o których mowa, jest utlenianie, dezynfekcja oraz utrzymywanie wysokiej jakości wody w basenie. By to osiągnąć stosuje się kombinację uwalnianych do cieczy jonów miedzi oraz używa się tytanowych płytek odpowiedzialnych za dostarczenie tlenu.

- Konsekwencją całego procesu jest przekształcenie się kryształów wapnia w dużo bardziej „miękką” formę, co nie tylko zmniejsza ewentualne osady na linii wody (widoczne często w tradycyjnych basenach), ale także daje kąpiącym się w akwenie wrażenie „pływania w jedwabiu” – mówi Marek Ignatowicz z białostockiej firmy Garden.

Dodatkowo, w przypadku technologii takiej, jak chociażby Purapool, emitowane są przy tym także fale dźwiękowe o wysokiej częstotliwości, które eliminują niewidoczne gołym okiem pasożyty.

**Taniej i lepiej**

To jednak nie wszystkie argumenty przemawiające za jonizacją miedzią. Generowany w tym wypadku „aktywny tlen” szokowo utlenia bowiem wodę, co pozwala zniszczyć związki organiczne przedostające się przez filtr.

- Oprócz tego, „zmiękczona” woda niesie ze sobą szereg pozytywów dla korzystających z akwenu: nawilża skórę, odtruwa organizm oraz redukuje stres, bóle czy niepokoje – dodaje przedstawiciel Gardenu.

Hybrydowe uzdatnianie wody pozwala również w łatwy sposób obniżyć koszty związane z obsługą basenu. Zmniejszone zapotrzebowanie na energię elektryczną, niewielka ilość niezbędnych środków chemicznych, a także wydłużona żywotność poszczególnych urządzeń biorących udział w procesie – lista oszczędności jest w tym wypadku naprawdę długa.

**Sól na zdrowie**

Obok elektronicznej elektrolizy, jonizacji miedzią i fal dźwiękowych eliminujących pasożyty, w hybrydowych systemach istotną rolę odgrywa także stosowanie kryształów soli. Te bowiem, wykazując naturalną zdolność do zmiany swojej struktury cząsteczkowej, mogą przekształcać się w elektrycznie naładowane jony.

- Unikalne właściwości soli w połączeniu z wodą sprawiają zatem, że zmieniane są zarówno jony dodatnio, jak i ujemnie naładowanych cząstek, tworząc kombinację zjonizowanych minerałów – wyjaśnia Marek Ignatowicz.

Warto przy tym wiedzieć, iż sól w takiej postaci charakteryzuje się najwyższą na świecie zawartością cząstek elementarnych, składających się z aż 84 łatwo absorbowanych składników odżywczych.

- W konsekwencji mieszanka ta pomaga regulować ciśnienie krwi czy poziom pH w organizmie, działa jako naturalny przeciwutleniacz, odtruwa, usuwa zaburzenia snu oraz wahania nastrojów, a nawet zwiększa poziom energii i libido – dodaje na koniec ekspert firmy Garden.

Choć omawiane rozwiązania sprawdzają się w przypadku każdego rodzaju basenu, to są szczególnie polecane w przypadku ekologicznych akwenów, budowanych w specjalnej technologii nie wymagającej zbrojenia ani betonu – Biodesignepools